

SOCJOTERMINOLOGIA – JEJ ROLA W KONTEKŚCIE TERMINOLOGII PRAWNEJ

Barbara Tomaszewska

Autorka jest absolwentką Instytutu Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Studiowała w sekcji języka francuskiego (II język: rosyjski). W ramach subspecjalizacji ustnej zajmowała się tłumaczeniami konsekwentnymi i symultanicznymi tekstów o tematyce prawnej. Pracę magisterską pod kierunkiem dr Małgorzaty Tryuk pisze na temat: „Terminologie des actes notariés – aspects socioterminologiques”.

Terminologia, dyscyplina naukowa mało znana szerszemu ogółowi i zajmująca się bardzo wąskim zakresem rzeczywistości językowej, jaki stanowią terminy specjalistyczne, odgrywa dzięki temu ostatniemu faktowi ogromną rolę w pracy każdego tłumacza. Tłumacz pracujący nad tekstem specjalistycznym niejednokrotnie korzysta z list terminów, glosariuszy, banków danych terminologicznych; niekiedy sam bywa terminologiem, tworząc nowy, nie istniejący w danym języku termin. Z tego ostatniego powodu pożądane byłoby zainteresowanie terminologią ze strony tłumaczy, ich znajomość norm terminologicznych danego języka, norm wprowadzania neologizmów terminologicznych oraz kryteriów uznawania danego wyrazu za termin specjalistyczny. Dzięki temu tłumacz wiedziałby, kiedy obowiązują go ściśle normy przekładu, a kiedy może sobie pozwolić na większą swobodę przy doborze ekwiwalentu. Terminologia stała się jednak kolosem na glinianych nogach: jej korpus – stale rozrastająca się liczba terminów wzbogacana dzięki szybkiemu rozwojowi nauki i techniki – opiera się na podstawach teoretycznych, które, według niektórych uczonych, nie są wystarczająco ugruntowane. Terminy gromadzone w bankach danych są „wyłączone” z komunikacji językowej, „wyjęte z kontekstu”, w którym zwykle występują. Dlatego też terminolodzy proponują badanie terminów naukowych w szerszym kontekście sytuacyjno-komunikacyjnym. Referat mój jest próbą przedstawienia nowej nauki – socjoterminologii, która, być może, dokona „zmiany paradygmatu” terminologii, podobnie jak Chomsky dokonał „zmiany paradygmatu” lingwistyki, przesuwał punkt zainteresowania lingwistów z wyabstrahowanego języka na mówcę (słuchacza) i jego kompetencję językową.

Porównanie do Chomsky'ego nie jest przypadkowe, ponieważ w odniesieniu do terminologii bardzo trafne wydaje się stwierdzenie L. Guespina: „Terminologii brakuje więc podstaw nowoczesnej lingwistyki (...)” (1995:211)*. Guespin krytykuje postulaty tradycyjnej terminologii w ujęciu wüsterowskim, tzn. wymaganie jednoznaczności terminu, opisywanie przez tenninologa struktury siatki pojęciowej określonej dziś dziny naukowej i jej „oczyszczanie” drogą eliminacji synonimii. Zarzuca on terminologii klasycznej fakt, że „projekt standaryzacji został pomyłony z zadaniem deskrypcji, dążąc do stworzenia obiektu idealnego wysublimowano otaczającą rzeczywistość” (Guespin 1995:211). Zasadnicza zmiana w podejściu do terminu i terminologii, której dokonali socjoterminologowie, polegała na odejściu od gromadzenia, klasyfikacji i systematyzacji terminów „w izolacji” i zwrocie w kierunku obserwacji tego, jak funkcjonują terminy w komunikacji międzyludzkiej, w komunikacji między tworzącymi je i używającymi ich specjalistami.

Podstawy socjoterminologii zostały stworzone we Francji na uniwersytecie w Rouen. Choć pierwsze wystąpienie dotyczące socjoterminologii było autorstwa Y. Gambiera z uniwersytetu w Turku w Finlandii (Y. Gambier 1987), najważniejszą rolę odegrał zespół terminologów z uniwersytetu w Rouen pod kierunkiem nieżyjącego już L. Guespina. Pierwszą pracą była praca doktorska F. Gaudina opublikowana w 1993 roku. Następnie socjoterminologii

zostały poświęcone numery trzech czasopism lingwistycznych; „Cahiers de linguistique sociale” (1991), „Le Langage et l'homme” (1993) i „Meta” (1995)

„Dictionnaire ed linguistique et des sciences du langage” (Dubois i wsp. 1994) pod redakcją m. in. L. Guespina tak definiuje pojęcie socjoterminologii: „Socjoterminologia bierze pod uwagę aspekt socjolingwistyczny komunikacji naukowej i technicznej. (...) Rozważa ona termin techniczny w ujęciu, które za punkt wyjścia przyjmuje znak językowy. (...) Przedmiotem zainteresowania socjoterminologii są działania instytucjonalne, które mają na celu obserwację, rejestrację i normalizację praktyk językowych w procesach terminologicznych.” (cytat za: Boulanger, J.-C. 1995: 198; źródło niedostępne w Polsce).

Zarzuty L. Guespina czynione terminologii klasycznej, która „spóźniła się na spotkania proponowane jej przez lingwistykę” (L. Guespin 1995: 211) mogą być rozumiane jako wyłączenie z zakresu zainteresowań terminologii kontekstu sytuacyjno-społeczno-komunikacyjnego, w którym powstają terminy. Kontekstu tego nie uwzględniały tradycyjne definicje terminu i terminologii. A. Rey (1992: 22) podaje następującą definicję terminu: „(...) nazwa, definiowalna w obrębie spójnego systemu, będącego wyliczeniem elementów i/lub posiadającego strukturę, jest terminem; treść jej definicji powinna odpowiadać pojęciu (...), które można poddać analizie rozumowej”. Natomiast H. Felber i G. Budin (1994: 10) posuwają się jeszcze dalej, podając następującą definicję terminu: „znak pojęcia (...) składający się z jednego lub więcej znaków literowych”. Oznacza to w praktyce sprowadzenie terminu jedynie do postaci graficznej, co przywodzi na myśl poglądy lingwistyki osiemnaste- i dziewiętnastowiecznej, a także wcześniejszej, która teksty pisane czyniła podstawowym przedmiotem swoich badań.

Definicja ta implikuje wyłączenie poza przedmiot terminologii całej sfery ustnej komunikacji między specjalistami. Ta ostatnia stanowi szczególny przedmiot zainteresowania F. Gaudina, który pisze (1995: 232): „Podczas pracy zespołowej, organizowanej przez dowolną instytucję, mowa odgrywa zasadniczą i pierwszo-planową rolę. To właśnie (i na szczęście) ustnie dyskutujemy, dzielimy się wątpliwościami, „kruszymy kopie” w sporach (...). Odkrycia i mowa idą w parze: myśl twórcza nie jest niema. Nie jest ona wytworem ludzi pracujących samotnie: jest ze swej natury społeczna i funkcjonuje w społeczności ludzkiej.” Oprócz sfery komunikacji ustnej między specjalistami w trakcie pracy naukowej nie można pominąć konferencji, dyskusji naukowych, wykładów uniwersyteckich. Ten aspekt jest szczególnie ważny dla terminologii prawnej, ponieważ w tym przypadku komunikacja ustna odgrywa szczególną rolę. Projekty ustaw, choć często tworzone przez wąskie grono specjalistów, są poddawane pod dyskusję w trakcie obrad parlamentu, gdzie niejednokrotnie wymaga się uściślenia znaczenia pewnych terminów i gdzie nie wszyscy zabierający głos parlamentarzyści mają wykształcenie prawnicze.

Języki specjalistyczne są więc językami pewnej grupy ludzi i jako takie z trudem poddają się formalizacji. Choć oczywiste jest, że wymogi formalizacji języka specjalistycznego są wyższe niż w przypadku języka potocznego, socjoterminolodzy zrewidowali dotychczasowe podejście do jednoznaczności terminu. L. Guespin (1995: 208) napisał: „(...) jeżeli „czysty” język naukowy mógłby zostać wyizolowany, jeżeli byłby jednoznaczny, oczyszczony z wszelkich niejasności, synonimii, homonimii, (...) ten język doskonały, anielski czy też boski nie potrzebowałby w ogóle ingerencji człowieka.” Tworzenie i funkcjonowanie terminów jest zjawiskiem dynamicznym i diachronicznym (diachronię odrzucał Wüster). Znaczenie terminów zmienia się wraz z rozwojem nauki, jest

nieustannie precyzowane. Co więcej, terminy „wędrują” z jednej dziedziny naukowej do drugiej, a także z języków specjalistycznych do języka potocznego.

Socjoterminologia przejmując więc niektóre metody socjolingwistyki, stawiając pytania dotyczące nie tylko samego terminu, ale jego twórcy i „użytkownika”: kto mówi, do kogo, a także w jakim celu i w jakich okolicznościach. W tym kontekście bardzo interesujące są badania, które przeprowadził J.-M. Colletta (1995) w sądzie dla nieletnich w Grenoble. Ukazywały one funkcjonowanie terminów prawnych w komunikacji między sędziami i pracownikami społecznymi a młodymi ludźmi, którzy weszli w konflikt z prawem lub znaleźli się w trudnej sytuacji rodzinnej, a także ich rodzicami. Autor doszedł do wniosku, że używanie zbyt dużej liczby terminów prawnych przez sędziów zakłóca komunikację z osobami stającymi przed sądem. Podaje m. in. przykład ojca pewnego nastolatka, Turka z pochodzenia, którego rodzinie sędzia wyznaczył pracownika społecznego do pomocy i nadzoru. Po dłuższych wyjaśnieniach (za pośrednictwem tłumacza) roli owego pracownika w życiu rodziny ojciec wyraził przypuszczenie, że nie chodzi tu chyba o pomoc w gotowaniu obiadu.

Podejście socjolingwistyczne do terminu implikuje to, co F. Gaudin (1995: 234) nazywa „ujęciem kulturowym terminologii” („mise en culture de la terminologie”). Podejście to było dotąd odrzucane lub co najmniej traktowane z nieufnością przez terminologów. Chodzi tu o traktowanie terminu w ujęciu interdyscyplinarnym i odejście od formalistycznego przyporządkowania go do jednej z niezliczonych dyscyplin naukowych. Proponuje on nie tylko respektowanie polisemii terminu w obrębie języka specjalistycznego, ale także badanie jego użycia w języku potocznym.

Szczególne miejsce socjoterminolodzy przyznają glottopolityce i działaniom normalizatorskim. Ważną kwestią są tu neologizmy terminologiczne i sposób ich tworzenia – szczególnie zapożyczenia i wszechobecna anglicyzacja terminologii naukowo-technicznej.

Jeden z terminologów kanadyjskich, J.-C. Boulanger (1995: 204), stawia pytanie: „socjoterminologia – palimpsest terminologii?” Socjoterminologia nie jest jednak „mnożeniem bytów ponad potrzebę” i nie grozi jej „brzytwa Ockhama”. Przywraca ona terminologii „ludzki wymiar”, sytuując ją w kontekście realnej komunikacji językowej i chroniąc tym samym przed skostnieniem.

BIBLIOGRAFIA

Boulanger, J.-C. 1995, Présentation: Images et parcours de la socioterminologie. *Meta*, XL, 2: 194-205

Cahiers de linguistique sociale, 1991, Terminologie et sociolinguistique, nr 18, czerwiec

Colletta, J.-M. 1995, Terminologie spécialisée en contexte judiciaire, *Meta*, XL, 2, 1: 250-255

Dubois, J., Giacomo, M., Guespin, L., Marcellesi, C., Marcellesi, J.-B., Mevel, J.-P. 1994, *Dictionnaire de linguistique et des sciences du langage*, coll. „Tresors du français”. Librairie Larousse, Paryż

Felber, H., Budin, G. 1994, *Teoria i praktyka terminologii*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa. przekł. Cz. Schatte

Gambier, Y. 1987, Problemes terminologiques des „Pluies acides”: pour une socio-terminologie. *Meta*, XXXII, 3: 314-320

Gambier, Y. 1991, Travail et vocabulaire spécialisés : prolégomenes a une socio-terminologie, *Meta*, XXXVI, 1: 8-15

Gaudin F., 1993, Pour une socioterminologie. Des problèmes sémantiques aux pratiques institutionnelles. Rouen: Université de Rouen

Gaudin, F. 1995, Champs, clôtures et domaines: des langues de spécialité a la culture scientifique. Meta, XL, 2: 229-237

Guespin, L. 1995, La circulation terminologique et les rapports entre science, technique et production. Meta, XL. 2: 206-215

Meta, 1995, „Usages sociaux des termes : théories et terrains”. XL, 2

Rey, A. 1992, Terminologie. Noms et notions, PUF, Paryż

* Wszystkie cytaty (z wyjątkiem Felber. H. i Budin, G. 1994) zostały przytoczone w tłumaczeniu autorki.